

Wrocław 25.05. 2022

Dr hab. Anna Oleszkowicz, prof. UWr

Zakład Psychologii Edukacji i Wychowania IP, Uniwersytet Wrocławski

Recenzja pracy doktorskiej

Pani mgr Moniki Wysoty: *Komunikacja w rodzinie a wkraczanie młodych osób w dorosłość*

Promotor: dr hab. Lucyna Bakiera, prof. UAM,

Przygotowana na zlecenie Rady Naukowej Dyscypliny Psychologia, Wydziału Psychologii i Kognitywistyki UAM

Wkraczanie w dorosłość jest tematyką wciąż inspirującą psychologów rozwojowych. Mimo już całkiem sporej liczby badań jej poświęconych, nadal do wyjaśnienia pozostaje wiele kluczowych kwestii: na czym polega dorosłość, za pomocą jakich wyznaczników ją najlepiej badać, na czym polegają różne ścieżki wkraczania w dorosłość czy jakie czynniki mogą hamować, a jakie przyspieszać, ten proces. Praca doktorska magister Moniki Wysoty, napisana pod kierunkiem dr hab. Lucyny Bakiery, wpisuje się w tę tematykę bardzo dobrze i dostarcza interesujących danych, które pozwalają na lepsze zrozumienie istoty procesu wkraczania w dorosłość już na samym początku tego okresu rozwojowego (poprzez badanie różnych grup wyznaczników dorosłości zmieniających się w czasie) oraz wiedzy o rodzinnych uwarunkowaniach, w tym przypadku wymiarach komunikacji rodzic-dziecko, które mogą mieć znaczenie dla budowania dobrych relacji z rodzicami i wspomagania procesu wkraczania w dorosłość, poprzez oddziaływanie na rozwój oczekiwanych kompetencji. Doktorantka zaproponowała autorski model badania procesu wkraczania w dorosłość, autorskie metody, rozbudowany projekt badań, który akcentuje podejście rozwojowe (umożliwia badanie zmian) oraz uwzględnia udział komunikacji w rodzinie w procesie stawania się dorosłym.

Recenzowana praca doktorska składa się z 6 rozdziałów, streszczenia w języku polskim i angielskim, wprowadzenia, zakończenia, bibliografii i załączników. W sumie obejmuje 382 strony.

Część teoretyczna

Część teoretyczna pracy zawiera 3 rozdziały stanowiące wprowadzenie w problematykę badań. Pierwszy obejmuje charakterystykę etapu wkraczania w dorosłość, opis koncepcji dorosłości oraz obiektywnych i subiektywnych jej wskaźników. Kończy się autorską propozycją dwuwymiarowego modelu dorosłości, na który składają się społeczne i psychiczne obiektywne (lub zobiektywizowane) wskaźniki dorosłości oraz ich odpowiedniki subiektywne. Model ten stanowi podstawę teoretyczną wykorzystaną do zaprojektowania badań własnych. Drugi rozdział poświęcony został różnym rodzinnym uwarunkowaniom osiągnięcia dorosłości, a trzeci zawiera szczegółowe omówienie roli komunikacji w rodzinie, również w okresie wkraczania w dorosłość, czyli dokładną charakterystykę głównych zmiennych uwzględnionych w badaniu.

Ogólne moje wrażenie z czytania z tej części jest pozytywne. Autorka wykazała się dużą wiedzą, którą przedstawiła w sposób logiczny i uporządkowany, odwołując się do obszernej bibliografii. Kolejność przekazywanych treści jest poprawna, a propozycja własnego modelu oparta na danych z literatury i dobrze uzasadniona. Moja główna uwaga krytyczna dotyczy objętości tej części. Uważam, że bez straty dla wprowadzenia do problematyki badawczej można by usunąć rozdział drugi, który nie wiąże się bezpośrednio z przeprowadzonym badaniem. Ponadto część ta zawiera kilka niepotrzebnych powtórzeń, np. na stronach 43 i 44 przytaczane są te same dane; podobnie w paragrafie 1.3.4. jest dużo powtórzeń z poprzedniego paragrafu, dotyczącego wyznaczników dorosłości. Przedstawione wyżej uwagi nie umniejszają walorom części teoretycznej i, jak sądzę, mogą być przydatne przy ewentualnym przygotowywaniu rozprawy do publikacji (choć w ewentualnej publikacji książkowej akurat widzę walory związane z rozdziałem 2).

Rozdział metodologiczny

Przechodząc do oceny rozdziału metodologicznego należy podkreślić jego dobre uporządkowanie i klarowne przedstawienie podjętej problematyki badawczej. Autorka przyjęła schemat badań, który składa się z trzech części. Zmiany w wyznacznikach dorosłości dokonujące się wraz z wiekiem, zmiany w procesie komunikacji w rodzinie następujące wraz z wiekiem oraz relacje między komunikacją w rodzinie i procesem wkraczania w dorosłość badanych za pomocą wskaźników dorosłości, również analizowane w kolejnych pomiarach. Pytania badawcze i hipotezy zostały na ogół sformułowane poprawnie i dobrze uzasadnione. Mam jednak uwagę odnośnie pierwszej grupy pytań, czyli tych dotyczących zmian w

wyznacznikach dorosłości dokonujących się wraz z wiekiem. W kontekście przytoczonych wcześniej obszernych wyników badań, pytania i hipotezy dotyczące tego zagadnienia wydały się na początku banalne. Dopiero późniejsze wskazanie, że badanie dotyczy ściśle kontrolowanej grupy wiekowej (19-latków) zmienia sens tej problematyki. Daje szansę na pokazanie, które wyznaczniki dorosłości najszybciej zmieniają się już na początkowym etapie wkraczania w dorosłość – subiektywne czy obiektywne; społeczne czy psychiczne, a także na ile zmiany te mają charakter indywidualny, a na ile grupowy. Uważam, że informacje o grupie wiekowej poddanej badaniu powinny się znaleźć wcześniej, przed sformułowaniem pytań w tej grupie, aby lepiej można było uzasadnić sens i nowatorski charakter tego etapu badania.

W dalszej części rozdziału metodologicznego znalazł się opis metod, wskaźników, grupy i procedury. Opis wskaźników powinien zostać przedstawiony po narzędziach badawczych. Wskaźnik jest ściśle związany z narzędziem pomiarowym i ma sens w odniesieniu do niego. Trudno zrozumieć wskaźnik, gdy nie ma się wiedzy o narzędziu. W tabeli wskaźników warto byłoby zamieścić długość skal pomiarowych dla wszystkich zmiennych, np. też dla skal mierzących kompetencje psychiczne, aby czytelnikowi ułatwić percepcję statystyk opisowych (takie dane częściowo pojawiły się przy narzędziach, ale trzeba je wyszukiwać w różnych miejscach tekstu, co jest dość kłopotliwe).

Pojawiły się u mnie wątpliwości, co do wskaźników pomiaru realizacji zadań rozwojowych. Widzę tu kilka nieścisłości, a nawet błędów. Po pierwsze Autorka określa typ zmiennych (jak rozumiem również typ pomiaru) odwołując się do skali nominalnej lub porządkowej. Zmienna porządkowa oznacza narastający lub spadający kierunek skali. Nie wiem jak to się ma np. do pomiaru oddzielnego prowadzenia gospodarstwa domowego. Dlaczego prowadzenie gospodarstwa z żoną/mężem jest przed przyjaciółmi? Dlaczego prowadzenie gospodarstwa z mężem/żoną jest traktowane jako niepełna realizacja tego zadania? Czy kolejność miejsc w środku skali nie ma znaczenia? Jeśli tak - to należy to wyraźnie zaznaczyć w opisie metody. Po drugie, wynik ogólny z tego kwestionariusza jest sumą odpowiedzi na wszystkie pytania. Tymczasem część zmiennych (np. rodzicielstwo czy aktywność obywatelską) Autorka opisuje jako nominalne. Nie można dodawać pomiaru nominalnego do porządkowego, bo to nie ma ani matematycznego, ani psychologicznego sensu. Uważam, że zmienne przedstawione przez Doktorantkę jako nominalne są de facto porządkowe, tylko ujęte w formacie dwu- lub trzykategorialnym. To czy ktoś ma partnera, czy nie – to nie są dwie odrębne, równorzędne wartości z punktu widzenia realizacji zadań rozwojowych. Ci co mają partnera realizują to zadanie bardziej niż ci co nie mają. Nie jest dla

mnie też jasne, jak liczony jest ostateczny wynik w aktywności obywatelskiej. Ile punktów można tam maksymalnie dostać. Nie jest też jasne dlaczego w kwestionariuszu można uzyskać ogólnie tylko 7 punktów, skoro za każde realizowane zadanie osoba może otrzymać 2 punkty (s.142). Ponadto, czym się różnią zmienne porządkowe od ilościowych, bo takie różne sformułowania pojawiają się w tabeli zmiennych?

Kolejne moje pytanie dotyczy sposobu wydzielenia wzorców komunikacji w rodzinie. Opisany wskaźnik (tab.12) nawiązuje do wyników uzyskanych w kwestionariuszu, ale nie podano kryterium (średnia?, mediana?, wysokie czy niskie wyniki wg norm? czy coś innego?). Ten wskaźnik jest ważny, ponieważ hipoteza H2d mówi o zmianie wzorca w czasie. Jak to uchwycić skoro jednocześnie może zmienić się kryterium. Piszę o tym również w nawiązaniu do wyników, które nie potwierdziły tej hipotezy.

Opis grupy i procedury jest szczegółowy i zgodny ze standardami. Tabela 17 z danymi osobowymi jest bardzo czytelna. Niepotrzebnie część tych danych ponownie jest wypisana w tekście. Wystarczyłyby wnioski ogólne np. przewaga osób studiujących czy podobna reprezentacja osób z różnych miejsc zamieszkania rodziny (za wyjątkiem osób z miast od 50 do 100 tys. których było najmniej).

Procedura, wyniki badań i dyskusja

Badanie miało charakter longitudinalny, co jest niewątpliwym walorem tej pracy. W pełnej wersji objęło dużą próbę 354 osób, z zachowaniem proporcji płci. Analiza wyników została przeprowadzona poprawnie z zastosowaniem zaawansowanych metod statystycznych. Wyniki zostały opisane w sposób uporządkowany i klarowny. Tabele są czytelne i eleganckie. Projekt badań jest bardzo ambitny i rozbudowany, przez co zebrany materiał jest bardzo obszerny, a jego pełna analiza niewątpliwie przekracza wymagania dla jednej pracy doktorskiej. Analiza wyników prowadzona jest pod kątem weryfikacji postawionych hipotez i Doktorantka konsekwentnie tej zasady przestrzega. Większość postawionych hipotez została przynajmniej częściowo potwierdzona, ale pojawiły się też wyniki wskazujące na odwrotny kierunek zależności niż ten przewidywany, np. wyższe kompetencje i poczucie kompetencji u mężczyzn w porównaniu z kobietami czy wzrost wzorca komunikacji nieustrukturalizowanej u matek, wraz z wiekiem osób badanych (zamiast przewidywanego spadku). Badania dostarczyły wielu ciekawych i nowych wyników (np. informacje o wzroście kompetencji czy realizacji zadań rozwojowych na wczesnych etapach dorosłości, modele zmian pokazujące na udział czynników

indywidualnych i grupowych czy zależności między typami komunikacji a wyznacznikami dorosłości.

Wspomniany rozbudowany i ambitny projekt badań i przyjęty schemat opisu i dyskusji wyników jest z jednej strony walorem pracy (bo ją porządkuje), a z drugiej jej słabością. Uważam że praca w kilku miejscach jest nadmiarowa tzn. nadmiernie rozbudowana i nadmiernie szczegółowa, co utrudnia jej percepcję. Poniżej przedstawię kilka uwag krytycznych dotyczących opisu uzyskanych wyników, wyciąganych wniosków i dyskusji.

W całym paragrafie 5.2. poświęconym wynikom wkraczania w dorosłość Doktorantka posługuje się de facto dwoma wskaźnikami zmian w wyznacznikach dorosłości. Pierwszy wskaźnik jest procentowy i pokazuje odsetek osób, które są w pełni gotowe oraz realizują/lub nie określone zadania rozwojowe, czy też mają pełne przekonanie o posiadaniu określonych kompetencji (np. tabele 18 i 19). Kłopot polega na tym, że **zmiana odsetka osób w poszczególnych pomiarach opisywana jest w tekście literalnie, bez sprawdzenia jej istotności statystycznej**, przez co wyciągane wnioski o **wzroście lub spadku odsetka** osób w poszczególnych zadaniach mogą być po prostu nadmiernie sugerujące lub nieprawdziwe. Np. sformułowanie „nieznaczny wzrost odsetka osób badanych wraz z kolejnymi pomiarami **możemy również odnotować** w przypadku związku intymnego, rodzicielstwa czy posiadania przyjaciół” (s.155) sugeruje zmianę, choć małą, gdy tymczasem z dużym prawdopodobieństwem jej po prostu nie ma. Wnioski przedstawiane przez Autorkę odnośnie do danych procentowych sugerują, że zwiększa się stopień realizacji poszczególnych zadań czy odsetek ludzi z pełnym poczuciem gotowości, gdy tymczasem są one, moim zdaniem, nieuprawnione dopóki nie wykaże się istotności statystycznej takiej zmiany. Po dość szczegółowym opisie zmian odsetka osób badanych w poszczególnych pomiarach Doktorantka kilka razy posługuje się zwrotem „... zatem celem kolejnego kroku było ustalenie, czy zachodzące zmiany są istotne statystycznie” (s.189). Problem polega na tym, że takiej analizie statystycznej poddawany był już inny wskaźnik. Ten drugi wskaźnik zmian w wyznacznikach dorosłości opiera się na pełnym pomiarze, czyli wykorzystuje całą skalę pomiarową zastosowaną w badaniu danej zmiennej (np. w przypadku poczucia gotowości jest to skala od 1 do 5 punktów, a nie % osób wybierających tylko 5 punktów). W tym wskaźniku wszystkie analizy istotności zmian zostały przeprowadzone poprawnie. Jednak należy zauważyć, że niektóre wnioski przedstawione w oparciu o te dwa różne wskaźniki wydają się sprzeczne, np. poczucie gotowości do wejścia w związek intymny opisane jest na s.157 jako nieznaczny spadek odsetka osób między I i II pomiarem i wzrost II i III pomiarem (opis sugeruje zmianę),

gdy z kolei porównanie zmian w poziomie poczucia gotowości do realizacji tego zadania w tabeli 22 nie potwierdza żadnych istotnych zmian we wszystkich pomiarach. **Zabrakło mi uzasadnienia dla wprowadzenia tych dwóch oddzielnych wskaźników.** Na ile się one uzupełniają, a na ile jaką wnoszą specyficzną wiedzę o problemie. Taka informacja byłaby ważna, tym bardziej, że Autorka czasem opisuje te wskaźniki odpowiednim (właściwym dla uzyskanych danych językiem), a czasem traktuje je łącznie lub zamiennie, co doprowadza do zamazywania się różnic między nimi. Niestety, **wprowadzenie odrębnych wskaźników wymaga nie tylko odrębnych analiz dla każdego z nich, ale też ich porównania. A tego w tekście nie ma.** Reasumując, albo należałoby policzyć istotność zmian również dla wskaźników procentowych traktując te wskaźniki jako odrębną w swej specyfice miarę zmian w wyznacznikach dorosłości, albo z nich zrezygnować. Podobne, nie do końca poprawne wnioskowanie występuje przy innych analizach opartych na tym samym schemacie (np. analiza wskaźników kompetencji czy porównanie K i M). Na przykład pod tabelą 24 opisane zostały wzrosty i spadki poszczególnych kompetencji pomiędzy pomiarami. Część z tych zmian nie znajduje potwierdzenia w analizach istotności różnic przeprowadzonych później na tych samych wynikach (por. tabela 27).

Autorka z dużą dokładnością opisuje wykonane analizy statystyczne i przedstawia szczegółowe dane zgodnie z przyjętym przez siebie schematem, co niestety miejscami skutkuje niepotrzebnym powtarzaniem uzyskanych rezultatów. Przykładem są wspomniane wyżej tabele 24 i 27, które zawierają de facto te same wyniki, ale także tabele 210 -211 oraz 215-216, powtarzające te same współczynniki korelacji, tylko w innym układzie. Nadmiarowość danych widzę też w paragrafie 5.4. w którym analizowane są wyniki dotyczące hipotez o związkach między rodzajami komunikacji a wyznacznikami dorosłości. Paragraf ten zawiera bardzo dużo szczegółowych wyników, co wbrew pozorom nie jest jego zaletą. W nauce powinno znajdować się kompromis między gromadzeniem szczegółowych danych a ich bardziej ogólną kategoryzacją. W tym miejscu stawiam pytanie: **jakie korzyści dla wiedzy o badanym problemie ma analizowanie szczegółowych zależności między komunikacją a wyznacznikami dorosłości na trzech etapach pomiaru?** Czy nie byłaby bardziej czytelna analiza wyników wykonana na wynikach uśrednionych ze wszystkich etapów lub np. w oparciu o wskaźnik wielkości zmiany. Pytam o to ponieważ w żadnym z podsumowań, ani w dyskusji Autorka nie odnosi się do różnic uzyskiwanych na poszczególnych etapach. Za nadmiarowe uważam również przeprowadzone analizy skupień, co nie znaczy, że nie dostarczają one interesujących wyników. Są nadmiarowe w stosunku do hipotez 3f i 3g, w których zmienną

wyjaśnianą są wyznaczniki dorosłości, a wyjaśniającą - wzorce komunikacji. W skupieniach ta zależność jest odwrócona. Przeprowadzona analiza skupień nie jest więc kontynuacją weryfikacji hipotez 3f i 3g, ale poszukiwaniem odpowiedzi na pytanie od czego zależy percepcja takich, a nie innych wzorców komunikacji rodzinnej. To, że osoby o określonym wzorcu kompetencji wyżej oceniają jakiś rodzaj komunikacji nie jest równoważne z tym, że ten wzorec (jako zmienna wyjaśniająca) odpowiada za rozwój właśnie takich kompetencji.

Ostatnia uwaga odnosi się do podsumowań i dyskusji. Podsumowania wyników zawierają powtórzenie głównych rezultatów badań opisanych wcześniej w tekście. Szkoda że Autorka nie wyszła poza ten schemat i nie dokonała np. analizy porównawczej zestawiając ze sobą np. zmiany w wyznacznikach obiektywnych i subiektywnych czy społecznych i psychicznych, co byłoby inspirującym materiałem do dyskusji (takie porównanie jest częściowo zrobione dopiero w dyskusji). Wyniki dotyczące pierwszego problemu (zmian w wyznacznikach dorosłości) powinny służyć również do weryfikacji przyjętego dwuwymiarowego autorskiego modelu, w tym zasadności użycia czterech grup wyznaczników dorosłości. Takiej krytycznej oceny zabrakło i w podsumowaniach, i w dyskusji. Podobną uwagę mam odnośnie porównań płciowych w zakresie zachodzących zmian. Pod tabelami 41-44 znajdują się szczegółowe opisy zmian wiernie odpowiadające danym z tabel. Zabrakło mi porównania, czyli zestawienia tego co wspólne i co różne u obie płci – opisu na wyższym poziomie ogólności, który pozwalałby na uchwycenie trendów. Taką analizę musi niestety wykonać sam czytelnik. Ponadto, niektóre wnioski odnoszące się do hipotez nie do końca są zgodne z wynikami i przez to mylące, np. wniosek, że hipoteza nie potwierdziła się, podczas gdy wyszły istotne zależności odwrotne do przewidywanych (s.184), wniosek, że potwierdził się kierunek zależności, podczas gdy większość wyników nie była istotna statystycznie (s.206), pomijanie kierunku zależności między zmiennymi w podsumowaniu s.223

Dyskusja wyników jest uporządkowana, rozbudowana i poparta literaturą. Autorka porównuje w niej rezultaty dotyczące zmian w wyznacznikach dorosłości otrzymane w różnych grupach wskaźników, co w jakiejś mierze rekompensuje niedosyt podsumowań we wcześniejszym rozdziale. W mojej ocenie Doktorantka dość dobrze poradziła sobie z tak dużą liczbą danych, wychwytyjąc najważniejsze wyniki i trendy. Nie oznacza to, że zgadzam się ze wszystkimi argumentami i wyjaśnieniami. Na przykład obszerne uzasadnienie (s.278) traktujące o większym wsparciu finansowym uzyskiwanym od rodziców przez dziewczęta, nie wyjaśnia wyniku mówiącego o tym, że realizują one w większym stopniu niż mężczyźni takie

zadania rozwojowe jak: podjęcie stałej pracy czy uzyskiwanie niezależności finansowej. Dyskusja jest trochę „obok” tego zagadnienia.

Ponadto wydaje się, że korzystniejsze dla dyskusji byłoby połączenie wyników dotyczących podobnych zagadnień, ich synteza w kierunku ustalenia głównych trendów (np. połączenie wyników dotyczących komunikacji w rodzinie z wynikami mówiącymi o zależnościach) i uczynienie z nich głównych tez do dyskusji. Wyjście w dyskusji od pokazania najważniejszych zależności (a nie od kolejnych wyników, jak to zrobiła Autorka) pozwoliłoby na bardziej klarowne przedstawienie rezultatów oraz ograniczyłoby kolejne powtórzenia związane z przywoływaniem tych samych argumentów wyjaśniających otrzymane zależności.

Dodatkowe błędy lub nieścisłości zauważone w tekście:

Na s. 72 pojawił się błąd w opisie grup 1 i 2 (obydwa opisy są takie same), co utrudnia percepcję wyników dotyczących wymienionych grup matek. Paragraf 2.3.3 powinien mieć raczej tytuł „Style rodzicielskie”. Wprawdzie Autorka powołuje się na stanowisko M. Plopy, że pojęcia stylu rodzicielskiego i postawy mogą być używane zamiennie, ale przytacza też inne poglądy, dotyczące odmienności tych określeń. Co prawda nie precyzuje swojego stanowiska, ale w większej części rozdziału posługuje się pojęciem stylu rodzicielskiego. Na s.163 błędnie został podany zadowalający poziom dopasowania RMSEA (0.8), na s. 216 pojawiła się błędna numeracja tabeli (64).

Podsumowanie

Recenzowana praca pozwoliła na ocenę kompetencji Doktorantki w zakresie przygotowania, przeprowadzenia i zinterpretowania badań naukowych. Walorem pracy jest:

- dobrze przygotowana część teoretyczna, uporządkowana, napisana kompetentnie, dająca dobre wprowadzenie do badań,
- złożony, dobrze przygotowany merytorycznie i etycznie projekt badań
- przygotowanie autorskich narzędzi pomiaru
- adekwatnie dobrane, zróżnicowane, dokładnie opisane procedury statystyczne
- uporządkowany opis wyników i ich dyskusja
- praca elegancka, dopracowana pod względem formalnym

Słabością pracy jest:

- nadmiarowość informacji w części teoretycznej i danych w części empirycznej,
- niejasno opisane reguły obliczania wyniku ogólnego w Kwestionariuszu Ról i Zadań Społecznych Dorosłości i w wyznaczaniu wzorców komunikacji
- niejasne reguły posługiwania się dwoma wskaźnikami oceny zmian rozwojowych w kryteriach dorosłości
- niejasne zastosowanie analizy skupień do weryfikacji hipotez 3f i 3g
- słaba synteza wyników w podsumowaniach

Niniejszym stwierdzam, że rozprawa doktorska, napisana przez mgr Monikę Wysoty *Komunikacja w rodzinie a wkraczanie młodych osób w dorosłość*, została przeze mnie oceniona pozytywnie i spełnia warunki stawiane rozprawom doktorskim w Ustawie o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Ustawa z dn. 14 marca 2003, art.13.1) i wnioskuję o dopuszczenie do dalszych etapów procedury uzyskiwania stopnia doktora.

